GAZETA
Wielkiego Xięstwa
POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 112. — W Srodę dnia 17. Maja 1837.

Wiadomości zagraniczne.

Polska.

Z Warszawy, dnia 11 Maja.

Kommissya Rządowa Spraw Wewnętrznych, Duchownych i Oświecenia Publicznego, podaje do publicznéj wiadomości osob interessowanych, iż stosownie do decyzyi Rady Wychowania Publicznego ma być obsadzonych z początkiem następnego roku szkolnego około 24 posad etatowych, z płacą 1,200 złp. rocznie, przez oddzielnych nauczycieli uzdolnionych do wykładu języka niemieckiego, a razem niesienia pomocy szkołom w udzielaniu innych przedmiotów; wzywa przeto pragnących otrzymać takowe posady, iżby się wcześnie z wszelkiemi dowodami kwalifikacyi zgłaszali do Komitetu Examinacyjnego, w Warszawie w pałacu Kazimierowskim posiedzenia swe odbywającego, dla złożenia przepisanego examinu.

W dniu wczorajszym Wisła w zatrważającym sposobie przybierała. Most łączący Warszawę z Pragą zerwany. Saska Kępa i wiele domów na Pradze są wodą zalane, porozrywane tratwy drzewa, unoszone wirem powodzi, płyną bez ludzi; ulica Solec w znacznéj części, Furmańska, Browarna, Bednarska po Furmańska ulicę, dolny Maryenstadt część Bugaju, ulica Głęboka i innne do Wisły przytykające są także zalane. W ulicach tych mieszkańcy albo się wynoszą z domów, albo na wyższe piętra przed wodą ustępują. Kommunikacye między mieszkaniami poprzerywane, w wielu na dole woda; zabudowania Komory Wodnéj do koła oblane. Do godziny 7. po południu, to jest do czasu, do którego sięga niniejsza wiadomość, Wisła ciągle przybierała. Ci, którzy znają się na wodzie, twierdzili, że należy się obawiać tak zwanéj Górnéj Wody, któréj smutnym posłańcem bywa zwykle piana, ale téj jeszcze nie widać. Wszędzie mieszkańcy nisko położonych ulic czuwają nad zabezpieczeniem się od szkody. Pięć ćwierci łokcia jeszcze wody, a byłoby wezbranie jak w roku 1813. Oby nas Opatrzność zachowała od niego!

Rossya.

Z Petersburga, d. 22. Kwietnia (4. Maja).

W wielki Czwartek, 15. b. m. o godzin. 9. rano, w Cerkwi własnego J. C. Mości pałacu, przyjmowali Najświętszy Sakrament NN Państwo oboje i JJ. CC. WW. W. Xiążę Następca Cesarzewicz, W. Xiężna Helena, WW. Xiążęta Konstantyn, Mikołaj i Michał Mikołajewicze i WW. Xiężniczki Marya, Olga i Alexandra Mikołajówny, i Marya, Elżbieta i Katarzyna Michałówny. Mszą św. celebrował spowiednik J. C. Mości, Protopresbyter Muzowski, z assystencyą. W święto Zmar-

twychwstania Pańskiego, 18. b. m., NN. Cesarstwo Jchmość oboje i JJ. CC. WW. Następca Cesarzewicz i W. Xiężna Helena byli na jutrzni w Wielkiéj Cerkwi Zimowego pałacu, poczém NN. Państwo raczyli przyjmować powinszowania członków Rady państwa, Ministrów, Senatorów, Generałow i oficerów wszelkiego stopnia wojsk w Petersburgu znajdujących się, urzędników dworu i innych znakomitych osób. Wkrótce potém odprawioną była msza św. w téjże wielkiéj Cerkwi. Po południu, o godzinie 5téj, NN. Państwo, JJ. CC. WW. Następca, W. Xiężna Helena i WW. Xiężniczki Olga Mikołajowna i Marya Michałowna, byli w wielkiéj Cerkwi na wieczorném nabożeństwie, po którém Cesarzowa Jmć przyjmowała powinszowania dam.

Ukazy Cesarskie do Rządzącego Senatu.

Dnia 23. Marca. — Artykułem 18. ustawy Rady Państwa (Układu Praw tom I.), przy każdym téjże Rady Departamencie mianowany został Sekretarz Stanu z pomocnikami. Wraz z włączeniem przez Ukaz Nasz z d. 20. Marca b. r. Departamentu interessów Królestwa Polskiego do ogólnego składu innych Departamentów Rady Państwa, rozkazujemy, iżby obowiązki Sekretarza Stanu w tymże Departamencie sprawował Rzeczywisty Radzca Stanu Hoffmann.

Dnia 26. tegoż m. — Rada Stanu, w Departamencie spraw cywilnych i duchownych, rozważywszy przedstawienie ogolnego zgromadzenia Rządzącego Senatu trzech pierwszych Departamentów o uznaniu dla Generała jazdy służby rossyjskiéj Generał-Adjutanta Wincentego Krasińskiego godności hrabiowskiéj, nadanéj mu dziedzicznie w 1811. r., w czasie zostawania jego w służbie francuzkiéj, dała zdanie: zgodnie ze zdaniem Rządzącego Senatu, Generała jazdy Wincentego Krasińskiego, z jego potomstwem, uznać za hrabię. (N. Cesarz Jmć raczył zatwierdzić takowe zdanie Rady Państwa w dniu 17. Marca bież. r.)

Francya.

Z Paryża, dnia 6. Maja.

Na dzisiejszém posiedzeniu Izby Deputowanych przyszło nareszcie do wotowania nad projektem do prawa względem tajemnych funduszów, gdy poprzednio jeszcze Panowie Garnier Pagés i Thiers w tym względzie opiniie swoje zdali byli. Pierwszy z nich zrobił naaprzód rekapitulacyą zdań przez Panów Mauguina, Lamartina, Odilona Barrot i Guizota dniém póprzednio objawionych i uczynił następnie swe własne wyznanie wiary polityczne, które się od podobnegoż wyznania wiary Pana Odilliona Barrot bardzo różniło. Tak n. p. powiada: „Pan Barrot twierdzi, iż słusznie z przyjaciołmi swymi Ministeryum z d. 22. Lutego wspierał, albowiem Ministeryum to za pewny postęp i za przejście do czegoś lepszego uważać należało.“ Ja zupełnie przeciwnie sądziłem. Cóż bowiem uważano za postęp? Wystąpienie Doktrynerów. Doświadczenie nauczyło nas wszakże, iż błędnie mniemano, obiecując sobie z tąd jakową poprawę, a nawet i teraz przyznać potrzeba, że wystąpienie członków doktrynerskich z gabinetu żadnego nie pociągnęło za sobą postępu. Gdyby Ministeryum z d. 22. Lutego było się zrzekło praw rzeczonych, które nam codziennie zalecają, gdyby było bardziéj rozprzestrzeniło prawa polityczne narodu, na ówczas i ja sam byłbym takowe popierał; to przecież nie nastąpiło, a tak i oppozycya nie miała powodu, wspierania onegoż. Następnie zwrócił się mówca do wczorajszego zdania P. Guizot, którego z dawniejszemi zasadami tego urzędnika pogodzić nie sądził podobną. „Pan Guizot, mówił — dał nam się poznać jako obrońca klassy średniéj. Czyliż myślał podobnie w roku 1830, gdy układał projekt do ustawy? Czyliż wotował za zniżeniem opłaty od wyborów na 300 a opłaty za zdolność obieralną na 1000 franków? Bynajmniéj; walczył owszem za teraźniejszym podatkiem, będąc i teraz jeszcze tego zdania, iż podatek ten znow będzie musiał bydź podwyższonym. Od niejakiego czasu miewane bywają z mównicy niniejszéj bardzo piękne, świetne mowy; słuchajmy ich z pilnością, lecz nie dajmy się oneméż ułudzić. Ileż to ofiar nie poniósł już kraj od ostatnich siedmiu lat, i cóż nam takowe za korzyść przyniosły? W jakiemże położeniu znajdujemy się? Cóż się z nami stało i co jeszcze stać może? Wolność osobista została tak dalece okrojoną, iż się nikt już nie pyta o przyczynę, gdy mężów wprost do więzienia wtrącają. Nienaruszoność miejsca zamieszkania tak jest dziś nadwerężona, iż nikt już nie wie, czyli w dzisiejszem swem zamieszkaniu jutro pozostanie. Wolność druku ograniczono na kilka tylko osób będących w stanie stawienia kaucyi w ilości 100,000 franków. Cóż się nareszcie stało z owych wielkich władz rządowych? Izba Parów zamiast stanowienia praw, do których roztrząśnienia zaledwo jéj czas pozostaje, same tylko wydaje wyroki. (Mruczenie tu i owdzie odzywają się głosy: do porządku!) Nie jest moim zamiarem obrazić rzeczoną Magistraturę; mówię raczéj tylko w interessie jéj własnéj godności. Władza wykonawcza zaszkodziła najwięcéj jéj powadze przez ustawiczne odsyłanie processów do

jéj rozsądzenia. Gdyby Izba Parów wystąpiła była bardziéj jako prawodawcza a mniéj jako sądowa władza; naówczas byłaby bez wątpienia większą sobie dziś zjednała powagę (jeden głos: bynajmniéj; przeciwnie i Strasburgskie wypadki winny były Izbie Parów bydź przekazane). Co się tyczy Izby Deputowanych można jéj uczynić zarzut, iż jéj zbywa na energii i że nie ma mocnego postanowienia. Towarzystwo podzielone jest na tyle oddziałów, iż właściwie mówiąc, żadnéj nie masz Izby. Czego dziś jeszcze pragnie, już tego jutro nie żąda, a to ztąd pochodzi, iż większość zupełnie niezwyczajnym tworzy się sposobem, tak, iż n. p. w tym momencie nikt nie jest w stanie osądzić, iż przedłożone pod rozstrząśnienie prawo przyjętém lub odrzuconém zostanie. To jest wszakże wielkiem nieszczęściem, albowiem władza rządowa musi koniecznie upaśdź, skoro nie wie czego żąda, kogo ma słuchać i komu ufać. Co się nareszcie tycze władzy wykonawczéj, tedy i téj zbywa na mocy. Tak ona mało sama sobie ufa, jak i izbom. Pamiętny przykład wewnętrznych roztérek mieliśmy jeszcze wczoraj w łonie tego zgromadzenia. Kiedy bowiem Pan Odillon Barrot mówił, była jedna część członków gabinetowych widocznie ukontentowaną; a gdy poźniéj P. Guizot zasady swe wyłuszczać zaczął, druga połowa nie posiadała się z radości. Bez wątpienia wpływał talent mowcy na uczucia; co sie najjaśniéj pokazuje ztąd, iż 2 lub 3 Ministrów z obydwóch rzeczonych mów w rownéj mierze zadowolnionymi bydź okazało się (głośne śmiechy). W takowym stanie rzeczy uważam zbyteczną, dotknąć samegoż pytania ministeryalnego. Ministeryum nie mające żadnego godła, jest za słabem abym się z niém chciał mierzyć w walce."

— Teraz dał się także P. Thiers słyszeć. Oddawszy świetnemu talentowi P. Guizot należyte pochwały, tak mówił daléj: Stoimy teraz naprzeciw nowego gabinetu. Jakiego systemu maż się tenże trzymać? Oto jest pytanie o które rzecz idzie. Od sześciu lat przedkładano w tém zgromadzeniu nader ważne ustawy. Prawo względem publicznych wywoływaczy, względem związków, względem prawa noszenia broni, względem druku i t. d. wszystko to znaczną większością głosów przyjęte zostało. Podobne prawo — rozumiem tu prawo rozłączenia — zostanie w roku bieżącym przedłożone i nie przejdzie. Po pierwszy to raz od czasu rewolucyi Lipcowéj podobny zdarza się przypadek i pytać się potrzeba, czyli to pochodzi z przypadku lub czyli przyczyna tego na czemsiś ważniejszém polega. Niektórzy przypisują odrzucenie rzeczonego prawa wątpliwościom prawników; lecz podobne wątpliwości zachodziły także względem wyżéj rzeczonych praw, a przecież takowe przyjęte zostały. Utrzymują dalej, że większość była podzieloną; lecz w tym razie pytam się: dla czegóż była rozdzieloną? Ponieważ, „tak odpowiadają" mężowie się poróżnili, którzy zawsze w jedności żyć byli powinni. Tej wszakże przyczyny za ważną przypuścić nie mogę, a to dla tego, ponieważ w tymże samym czasie rownie i oppozycia znaczną część swéj dawniéjszéj jedności utraciła, z czego wnosić koniecznie potrzeba, że tu taż sama przyczyna, też same też wywarła skutki, a tą przyczyną nie jest nic innego, jak że niebezpieczeństwo, które nas dawniéj ze sobą łączyło, dzisiaj już znikło" — Mówca rozwodził się następnie bardzo obszernie nad polityką przeszłego ministeryum; ganił takową, mianowicie przedłożenie prawa o rozdziale i prawa o zatajeniu zbrodni stanu, ktore mu się nie dosyć uzasadnionemi bydź zdawały. Pan Guizot tak zakończył swą mowę: Dałem WPanom wprawdzie wczoraj do poznania że dopókim ja był przy stérze rządu, kraj mniéj lub więcéj znajdował się w obawie. Jabym się zaś z méj strony zapytał, czyli polityka doktrynerów nie wzbudza jakowéjś obawy? Najlepszy dowód tego twierdzenia upatruję w tem, iż stronnictwo przez P. Guizot reprezentowane nigdy nie chciało być same przy sterze rządu, lecz sobie zawsze przybierało mężów innego zdania będących; nawet po odrzuceniu prawa rozłączenia miało zamiar utworzenia Koalicyjnego ministeryum i starało się nakłonić mię w tym celu do wnijścia napowrót do gabinetu. Gdyby mną były osobiste widoki powodowały, i gdybym się był więcéj chęcią sławy, aniżeli wewnętrzném przekonaniem powodował; byłbym dziś Ministrem, ale tak zaprzestaję na tem, życzyć teraźniejszemu gabinetowi wszystkiego dobrego i na dowód tego wrzucę białą kulkę w urnę." — Gdy następnie przyszło do głosowania, odrzucono naprzód wniosek P. Vatry i przyjęto pierwszy artykuł projektu do prawa znaczną większością głosów; tylko około 80 deputowanych było przeciw temu. Taż sama większość okazała się za drugim artykułem i przy ballottowaniu przyjęto całe prawo większością 250 przeciw 112 a więc większością 138 głosów.

Moniteur zamieszcza królewskie rozporządzenie z dnia poprzedzającego, mocą którego (były Minister sprawiedliwości) P. Persil, mianowany został Prezydentem Kommissyi Menniczéj, na miejscu zmarłego Hrabi de Sussy.

Proces Generała Rigny odłożony jest na koniec Maja. PP. Caraman i Mortemart przy-

gotowują się zatém do odjazdu z Marsylii, złożywszy dowody swego świadectwa. General Desmichels, obejmujący dowództwo w Korsyce przybył do Marsylii.

Kuryjer Niższego Renu zawiera list Komendanta Parquin z Zurich z 15. Kwietnia, dający objaśnienie o wyjściu jego ze służby. P. Parquin miał jeszcze czekać dwa lata na pensyję retretową i prosił Ministra wojny, aby mógł ten czas żołdu przepędzić w Szwajcaryi. P. Bernard odpowiedział mu nietylko w sposób odmówienia na to wezwanie, ale nadto pogroził mu, iż go stawi przed sąd wojenny za to, że bez jego pozwolenia zostaje za granicą. P. Parquin podał dopiéro proźbę o swoje uwolnienie. Kończy on list swój tém oświadczeniem, że chociaż się nie liczy do armii, zawsze oręż jego w razie potrzeby gotów będzie na usługi ojczyzny.

Otrzymano tu list Generała Allard, datowany 31. Grudnia z Kalkuty. Sławny ten współrodak donosi, iż w podróży, okręt na którym się znajdował, stracił 17 ludzi na chorobę do cholery podobną. Generał Allard zastał w Kalkucie listy Króla Lahory, pełne wynurzeń przyjaźni i szacunku. Dnia 7. Stycznia miał odpłynąć z Kalkuty na statku parowym do Hallahabad nad Gangesem. Ztamtąd lądem uda się do Lahory, gdzie go czekają na granicy dwa pułki na jego przyjęcie wykomenderowane, a może i sam Rundżit Sing na spotkanie jego wyjedzie. Generał Allard najlepszego doznał przyjęcia w Kalkucie ze strony władz angielskich, i tylko dla nalegań Króla Lahory tak prędko miasto opuścił. List ten bezpośrednio z Kalkuty odebrany, najlepiéj wykrywa fałsz rozsianych wieści przez dzienniki zagraniczne o śmierci Króla Lahory.

A n g l i a.

Z Londynu, dnia 5. Maja.

Do jakiego stopnia duch stronnictw u nas wściekłość swoję posuwa, wynika z następującego doniesienia. Stracony temi dniami zbrodniarz ochydny Greenaere oświadczał, że go prassa spotwarza. Ponieważ Pan O'Connell toż samo o sobie często oświadcza, gazeta Torysowska Standard porównywa go więc z Greenaere i powiada: jedyna różnica między obydwoma na tém tylko polega, że jednego powieszono a drugiego n i e!

Z Lizbony nadeszły tu gazety i pisma prywatne do dn. 28. z. m. sięgające. Treścią ich też same ciągle doniesienia o niedoborze w skarbie publicznym, o nastąpić mogącéj zmianie gabinetu i niepokojących wieściach o stanie Algarbii. Niedostatek pieniędzy tak wielki, iż się Królowa ujrzała w konieczności zawiadomienia Izby skarbowéj, że klejnoty swoje zastawić będzie musiała, jeżeli dwumiesięczne zaległości listy cywilnéj wypłacone nie będą. — Okręt z Hawanny zawinął był do portu Lizbońskiego, końcem naprawienia uszkodzeń. Ponieważ Lord Hovard de Walden słuszne powziął podejrzenie, iż do handlu niewolnikami był przeznaczony, udał się w téj mierze do rządu i okręt ten zbadano; ale Kapitan przestrzeżony zapewne od przedajnych urzędników, już dniem wpierw wszystko, co tylko podejrzenie to usprawiedliwić mogło, na ląd sprowadził, a tak całe badanie na nic się nie przydało. — Zresztą odebrał Lord Howard de Walden kilka instrukcyi od dworu swego, aby energiczne rządowi portugalskiemu podał przedstawienie, końcem dopięcia satysfakcyi dla roszczeń rządu angielskiego pod względem zażaleń na dom celny, jako też dla zaspokojenia osób prywatnych. — Między oficerami angielskiemi i francuzkiemi stojących na Tagu eskadr obydwóch narodów, objawia się niejaka oziembłość; Francuzi albowiem w dniu urodzin Królowéj angielskiéj bandery angielskiéj wystrzałami nie pozdrowili; dla tego postanowił Admirał Gage, jeżeli za to nie zrobią *amende honorable*, że dnia 1. Maja, w dniu imienin Ludwika Filipa, bandery swojéj nie wywiesi. — Pod względem Remeschidy donoszą korespondenci, iż się znajduje w niezaprzeczoném posiadaniu południowych dystryktów Portugalii. Jego właściwe imię jest de Sousa Reis, Remeschido tylko przezwiskiem. Wieśniacy w tamecznych okolicach tak mu sprzyjają, iż wojska jego częstokroć przez kilka tygodni w pobliżu wojsk Królowéj stoją, nie potrzebując się lękać żadnéj napaści.

Na posiedzeniu Izby wyższéj dn. 29. Kwietnia, Hrabia Radnor żądał drugiego odczytania bilu wniesionego przez siebie, który miał na celu złożenie Kommissyi do roztrząśnienia statutów uniwersytetów Oxford i Cambridge, i do reformy nadużyć, jakie się w ich urządzenie wcisnęły. Opierał on wniosek swój starając się dowieść, iż co się tycze przypuszczania do bogatych zakładów przywiązanych do tych uniwersytetów, całkiem odstąpiono od przepisów założycieli, albowiem zamiast przyjmowania uczniów ubogich, sami tylko bogaci przystęp do nich mają, a nawet nieobecni, którzy w żadnym związku niezostają z témi zakładami, bywają przyjmowani za członków i obdarzani stypendyjami. Poczém zacny Hrabia uczynił uwagę, iż ze składaniem przysięgi największe dzieją się nadużycia, a to każąc członkom uniwersytetu przysięgać na statuta, które zawierają przepisy całkiem niepodobne do wykonania (jak, że w żadnym innym języku nie

można toczyć rozmowy, tylko w greckim, łacińskim i hebrajskim). Wniosek ten był popierany z zapałem przez Lordów: Holland, Melbourne i Brougham, lecz zbijany przez Arcybiskupa Canterbury, Xięcia Wellington, Lorda Abinger i innych. Xiążę Wellington wystawiał to za wielką zaletę angielskich uniwersytetów, iż uczniowie nie mieszkają osobno w mieście, lecz wszyscy razem pod dozorem. Uchwalono na wniosek Biskupa Llandaff, przedsięwziąść drugie odczytanie za sześć miesięcy, to jest bil odrzucić.

P. Waghorn zobowiązał się urzędowi pocztowemu, od 1. Czerwca przez ajentów swoich przesyłać w 15 dniach listy z Londynu do Alexandryi, zamiast co dotąd zapomocą okrętów parowych potrzebowały 25 dni na to.

Według wiadomości z Kalifornii, tameczna rewolucya zupełnie się powiodła; Mexykański General-Gubernator, i ci, którzy pragnęli udać się za nim, wypędzeni zostali z kraju, a Don Mariano Ballejo, krajowiec, został rządcą uznany. Kalifornijczycy ogłosili się niezawisłemi od Mexyku, dopóki nie będzie przywróconą ustawa z 1824 roku, na której się system federalny zasadza.

Gdy były Prezydent Zjednoczonych Stanów, przenocował 8. Marca w Frederick, przybywając z Washingtonu, przyjmował każdego co się chciał z nim widzieć. Między innemi przedstawiło mu się kilka oryginałów. Jeden Irlandczyk ścisnął go za rękę, i rzekł: „Jesteś wielkim człowiekiem, Panie Jackson: wprawdzie nie tak wielkim jak Washington; ale nie kłopoć się o to, jesteś pierwszy po nim. Na mą duszę! chciałbym, abyś był znowu małym bębnem (a babe again), wtedy wcześniéj byśmy z tobą zaczęli, i zrobilibyśmy cię Prezydentem na całe życie. — Inny przystąpił do niego ze swą córką. „Oto, rzekł, jest General, Judyto, wielki General Jackson. Dalejże na kolana, Judyto, jak twój ojciec, i ściśnij Generała za rękę.“ Dziecię uczyniło, co mu ojciec kazał.

W Sidney znajduje się teraz jeden właściciel gruntowy, który, niegdyś jako zbrodniarz do tego kraju na osadę zesłany, posiada teraz 40,000 funt. szterl. dochodu.

Hiszpania.

Z Madrytu, d. 24. Kwietnia.

Czytamy w Gazecie dworskiéj: Nieprzyjaciele porządku publicznego, nie szanujący niczego, obwiniają Ministrów o opieszałość, z jaką wypłacają pieniądze, należące się naszéj dostojnéj Królowéj. Lecz pociski takowe znikają przed oświadczeniem Ministra Skarbu, który, wyrzekając na nieszczęścia wywołane przez okoliczności, przyczynę tychże przypisuje osobom, podsycającym wojnę domową. Królowa znająca bardzo dobrze prawdziwe położenie rzeczy, jest matką Izabelli II.; żąda ona, aby przed wszystkiém radzono o potrzebach armii, broniącéj praw jéj córki. Jako matka wszystkich Hiszpanów pragnie, aby zasobów narodowych użyto na ukończenie pustoszącéj ojczyznę wojny. Dla osięgnięcia tego celu nie wzdryga się na żądną ofiarę. Czyliżto nie ta sama dostojna Królowa, co postanowieniem z d. 10. Października 1835 r. część swego majątku na utworzenie nowego korpusu wojska przeznaczyła? Trudno wynaleść wyrazy do wielbienia takiéj wspaniałomyślności, lecz serca Hiszpanów potrafią ją godnie ocenić. Wzywamy naszych przeciwników, aby z nami dzieje przebiegli. Niech sobie przypomną dostojną Maryą Molinę, która w czasie małoletności Ferdynanda IV. Kastylią rządziła. Xiężna ta, sama sprzedała swoje klejnoty dla wypłacenia żołdu obrońcom swego syna. Nieśmiertelna Krystyna, któraby swojéj poprzedniczce była mogła za godny służyć przykład, równie tak wielkich ofiar jest zdolna. Przypisywałby ten bardzo podły sposób myślenia Królowéj ktoby śmiał wierzyć, że interessa pieniężne potrafią zniweczyć konieczne porozumienie między Królową Regentką a osobami posiadającemi zaufanie królewskie. Upoważniono nas do oświadczenia że porozumienie takowe jest tak mocno ugruntowane, jak niem być powinno, i że nieprzyjaciele Ministrów nigdy go niezgrabnemi uwagami o sprawach pieniężnych naruszyć nie potrafią. Zresztą nie mogła opozycya obrać niedogodniéjszego miejsca i przedmiotu do rozpoczęcia polemiki.

Eco del Comercio zawiera następujące pismo z Kadyxu z d. 17. Kwietnia: Sąd wojenny i morski drugiéj instancyi potwierdził wyrok Sądu wojennego, skazującego członków Junty karolistowskiéj w Kordowie na dziesięcioletnie uwięzienie, a Królowa rozkazała, aby tych winowajców przy pierwszéj sposobności wyprawić okrętem na wyspy Maryańskie. W skutek tego rozkazu przeprowadzono ich już na pokład fregaty San Fernando. Spokojność przy tym wypadku nie została zakłócona, i ludność Kadyxska dowiodła swém mądrém postępowaniem, że przekonana jest o konieczności utrzymania pod każdym warunkiem porządku publicznego.

Z dnia 27. Kwietnia.

Niepokojony wznawiającemi się codziennie pogłoskami o zamierzonéj expedycyi Karolistów, rozkazał rząd utworzyć własny korpus rezerwowy w ilości 10,000 dla zasłonienia stolicy.

Z Estelli, dnia 26. Kwietnia.

Don Carlos wydał następującą proklamacyą do swego wojska: Zołnierze! Czyny wasze wojenne przewyższyły najzuchwalsze moje oczekiwania. Bóg zastępów jest z nami, walczy on za naszę świętą sprawę i nigdy nas nie opuści w boju przeciw nieprzyjaciołom prawnego tronu i religii ojców naszych. Żołnierze! Posiadacie zupełne moje zaufanie. Jestem wpośród was dla dzielenia z wami niebezpieczeństw i waszéj nieśmiertelnéj sławy, połączmy raz jeszcze nasze usiłowania a tryumf ostateczny uwieńczy wasze trudy. Ukochany mój kuzyn, Don Sebastyan, wasz Wódz naczelny, postępuje na czele waszém; zaprowadzi on was do zwycięstwa; postępujcie za nim z tą odwagą, jakąście się zawsze przed nędznymi obrońcami przywłaszczycieli odznaczali. Miesiąc jeszcze, a jako zwycięzcy dostaniecie się na mury mojéj stolicy, w któréj teraz ci przemieszkują, co lud mój łudzą i zwodzą. Zołnierze! Jestem mniéj waszym Królem niż kochanym ojcem, pragnącym osięgnąć dla was trwały pokój i wieczną pomyślność. Dla was tylko wzdycham do tronu ojców moich i gdybym się nie uważał zdolnym do gognego wypełniania moich obowiązków, zrzekłbym go się natychmiast. Ja, Król.

Włochy.

Powszechna gazeta pisze od granic włoskich z dnia 28go Kwietnia. — „Niedawno była znowu mowa o ustąpieniu z Ankony. Papież chciał w tym względzie formalny uczynić wniosek i francuzkie ministeryum okazało się gotowém, ściągnąć wojsko pod wiadomemi warunkami, lecz po nadejściu do Rzymu rapportów z delegacyi, w których duch w prowincyjach panujący wcale nie korzystnie wystawiony został, uznano za rzecz stósowniéjszą, pozostawić wszystko w dawniejszém swém położeniu. Tym sposobem osada francuzka w Ankonie na teraz jeszcze pozostanie. — Wojna hiszpańska wielki wywiera wpływ na stósunki Włoch, prócz bowiem, iż umysły w ciągłéj wojnie o zasady utrzymywane zostają i zwolennicy téj lub owéj partyi w miarę jak szczęście wojenne Don Carlosowi lub Królowéj sprzyja, cieszą się; doznaje jeszcze i ogólne zaufanie przez ścisk handlowych stósunków niemałego uszczerbku. Obliczono, iż w Genui, Liworno, i Marsylii miliony utracono przez upadki, które rewolucyja hiszpańska tak w kursie pieniędzy jak i towarów zrządziła. Można ztąd osądzić, jak niekorzystnym okazuje się bilans handlowy ostatnich lat dla wszystkich z Hiszpanią w pośrednim związku będących miejsc, względem lat poprzednich.

Turcya.

Z Konstantynopola, dnia 19. Kwietnia.

Podróż, którą Sułtan do Warny przedsięwziąść zamyśla, w obecnéj chwili prawie wyłącznie uwagę publiczności zajmuje. Wedle pogłoski J. Sułtańska M. dnia 23. Muharrem (29. Kwietnia) stolicę opuści w celu udania się morzem do Warny i oglądania następnie twierdz nad Dunajem. Ma zamiar wrócić przez Adryanopol i uroczystość Mewlud (narodzenie proroka), przypadającą na d. 16. Czerwca z największą okazałością tamże obchodzić. Aby poczynić stósowne do przyjęcia J. Wysokości przygotowania, już dn. 12. m. b. Redschid Basza na austryackim statku parowym „Ferdynand I.“ do Warny się puścił, któryto statek podróż tę tam i nazad w niespełna 48 godzinach odbył. — Stan zdrowia, mianowicie na Pera i Galata, ciągle pomyślny. Ale za to brak wody czuć się daje, co dla przyszłego lata złą wróżbą. W Smyrnie i okolicach czuma ciągle się sroży a ostatniémi czasy wybuchła też w Brussie.

Rozmaite wiadomości.

Znaleziono w Rzymie bijografiję Papieża Alexandra VII. w rękopismie, którą Kardynałowi Sforza przypisują. Szacowne to rękopismo zawiéra wiele wiadomości o zarazie, grasującéj we Włoszech r. 1476, a która zakradłszy się także do Rzymu, wiele tam ludzi umorzyła. Zaraza ta była niezawodnie znaną późniéj pod imieniem cholery, a tak groźną chorobą. Bardzo ciekawe mają być wyliczone w tém rękopiśmie rozporządzenia przeciw téj zarazie, z których wiele było nader skutecznych. Zamyślają niektóre ciekawsze szczegóły z tego pisma podać do wiadomości powszechnéj.

Konzul angielski w Tunecie, Sir Tomasz Reid, kazał niedawno przedsiębrać kopania w miejscu, gdzie niegdyś starożytne Kartago stało. Odkrył wiele słupów korynckich szczególniéjszéj piękności, o których wnoszą, iż należały do świątyni Jowisza. Dziwnie pięknie robione kapitele tych słupów bardzo się dobrze utrzymały. Przy ostatniém kopaniu znaleziono olbrzymią głowę Jowisza, ząb tego bożyszcza i rękę Cerery z pełnorogiem.

OBWIESZCZENIE.

Początek feryów sądowych postanowiliśmy ze rok bieżący na dzień 17. Lipca, koniec zaś tychże na dzień 27. Sierpnia r. b.

W czasie tych feryów tylko te sprawy obrabianémi będą, które podług natury swéj żadnéj zwłoki nie cierpią i prawem, jako wyma-

gające pośpiechu, oznaczone są, jako to: sprawy wexlowe, exekucyjne, mandatowe, alimentacyjne, aresztowe, administracyjne, exmissyjne, kryminalne, i czynności dobréj woli.

Na przedmioty zatém tego rodzaju podania i prośby do Sądów zanosić się mające ograniczać należy; inne albowiem w czasie feryów tylko wtenczas załatwionemi będą, gdy przez osobne podanie, jako sprawy feryalne oznaczonemi zostaną i gdy zachodzące w przewłoce niebezpieczeństwo należycie wykazaném zostanie.

W Poznaniu, dnia 30. Kwietnia 1837.
Królewski Główny Sąd Ziemiański.

ZAPOZWANIE EDYKTALNE.

Na wniosek tutejszéj Królewskiéj Intendantury V. korpusu postanowiono zapozwanie wszystkich niewiadomych wierzycieli, którzy do następnie wymienionych kass wojskowych, to jest:

I. Z roku 1836.

1) do kassy bióra Intendantury,
2) dito kościoła i szkoły garnizonowéj,
3) dito szkoły 10téj dywizyi i brygady artylleryi,
4) dito 2go batalionu 18go pułku piechoty,
5) dito Kommissyi ekonomicznéj 18go pułku piechoty,
6) dito 5téj brygady artylleryi wraz z przyłączonemi jéj trzema kompaniami artylleryi do każdego pułku, to jest: od 6go, 7go, 18go i 19go pułku obrony krajowéj, jako téż kompanii artylleryi batalionów landwerowych Nr. 37. i 38.,
7) dito kompanii garnizonowéj 19go pułku piechoty,
8) dito batalionu landwerów Nr. 38.,
9) dito żandarmeryi armii,
10) dito 5téj brygady żandarmeryi krajowéj,
11) dito składu zapasów artylleryi,
12) dito powszechnego lazaretu garnizonowego,
13) dito składu porządków pociągowych,
14) dito amtu prowiantowego (kassy magazywéj i zakupowania produktów),
15) kassy extraordynaryjnéj budowli fortecy,
16) dito zarządu załogi,
17) dito 7go pułku uzarów

w Poznaniu;

18) kassy lazaretu załogi,
19) dito zarządu załogi Magistratu

w Rogoźnie;

20) kassy lazaretu załogi,
21) dito zarządu załogi Magistratu

w Kościanie;

22 i 23) dito dito w Ostrowie;
24 i 25) dito dito w Koźminie;
26 i 27) dito dito w Zdunach;
28 i 29) dito dito w Pleszewie;
30 i 31) dito dito w Kempnie;
32 i 33) dito dito w Trzcielu; prócz lazaretu;
34) kassy 2go batalionu obrony krajowéj w Szremie;
35) dito zarządu załogi Magistratu w Szremie;
36) dito batalionu obrony krajowéj Nr. 34., wraz z szwadronem i kompanią artylleryi w Szamotułach;
37) dito 1go batalionu 18go pułku piechoty,
38) dito zarządu załogi Magistratu,
39) dito lazaretu wojskowego

w Wschowie;

40) dito zarządu załogowéj 10téj dywizyi,
41) dito zarządu załogi Magistratu,
42) dito lazaretu załogowego

w Rawiczu;

43) dito batalionu fizylierów 6go pułku piechoty,
44) dito 3go batalionu 19go pułku obrony krajowéj wraz z szwadronem,
45) dito lazaretu załogowego,
46) dito zarządu załogi Magistratu

w Krotoszynie;

47) dito 10téj kompanii inwalidów,
48) dito zarządu załogi Magistratu,
49) dito lazaretu załogowego

w Zbąszyniu;

50) dito batalionu obrony krajowéj Nr. 33. wraz z szwadronem i kompanią artylleryi w Kargowie.

II. Za czas od Stycznia do Listopada 1836.:

1) do kassy Kommissyi ekonomicznéj 6go pułku piechoty,
2) dito 1go batalionu 6go pułku piechoty i
3) dito 2go batalionu 6go pułku piechoty

w Poznaniu.

III. Za czas od Listopada do Grudnia 1836:

1) do kassy Kommissyi ekonomicznéj 19go pułku piechoty,
2) dito 1go batalionu 19go pułku piechoty i
3) dito 2go batalionu 19go pułku piechoty

w Poznaniu,

i

IV. z roku 1835. i 1836.

1) do kassy 3go batalionu obrony krajowéj gwardyi,
2) dito 1go batalionu 19go pułku obrony krajowéj,
3) dito lazaretu załogi i
4) dito zarządu załogi Magistratu

w Lesznie,

za rok 1836. z jakiegokolwiek prawnego źródła pretensye mieć sądzą.

Termin do podania takowych wyznaczony został na

dzień 22. Czerwca r. b.

o godzinie 10téj przed południem przed Referendaryuszem Luepke, w lokalu naszym. Kto się więc w terminie tym nie zgłosi, zostanie za utracającego wszelkie pretensye do kass wspomnionych uznany i z pretensyami swojemi tylko do osoby tego odesłany, z kim kontraktował.

Poznań, dnia 21. Stycznia 1837.

Królewski Główny Sąd Ziemiański. Wydział pierwszy.

SPRZEDAŻ KONIECZNA.

Sąd Główny Ziemiański w Bydgoszczy.

Dobra szlacheckie Iwno Nr. 115. z przyległościami w powiecie Szubińskim a obwodzie Towarzystwa ziemskiego Kamińskiego położone, wraz z borami przez Dyrekcyą Ziemstwa na 35 436 Tal. 20 sgr. oszacowane wedle taxy mogącéj być przejrzanéj wraz z wykazem hypotecznym i warunkami w Registraturze, mają być

dnia 16. Grudnia

1837. roku zrana o godzinie 9téj w miejscu zwykłém posiedzeń sądowych sprzedane.

Sukcessorowie zapisanych w księdze hypotecznéj dziedziców Ur. Wiktora Łakińskiego i tegoż małżonki Ur. Teressy Jadwigi z Goreckich i następnie wymienieni z pobytu niewiadomi wierzyciele, jako to:

a) Liepmann Meyer Wolff, bankier w Berlinie, lub tegoż sukcessorowie,

b) Loewe Sobernheim, doktor medycyny, dawniéj w Bydgoszczy,

zapozywają się na ten termin publicznie.

Wszyscy niewiadomi realni wierzyciele wzywają się, aby się najdaléj w tym terminie pod uniknieniem prekluzyi zgłosili.

SPRZEDAŻ KONIECZNA.

Sąd Główny Ziemiański w Bydgoszczy.

Dobra szlacheckie Rzegotki w Inowrocławskim powiecie położone, przez Dyrekcyą Ziemstwa na 14,571 Tal. 10 fen. otaxowane wedle taxy mogącéj być przejrzanéj wraz z wykazem hypotecznym w Registraturze, mają być

dnia 2. Grudnia 1837. roku

zrana o godz. 11téj przed południem w miejscu zwykłém posiedzeń sądowych sprzedane.

Następnie wymienieni z pobytu niewiadomi interessenci, jako to:

1) Ur. Urszula z Wolickich owdowiała de Busse, dziedziczka, lub téjże sukcessorowie;

2) Ur. Tomasz Kosicki, dzierzawca, względem zapisanego dla niego pod Rubr. II. Nr. 1. prawa do dzierzawy;

3) nieznani sukcessorowie w Bielnie powiecie Radziejewskim zmarłéj Ur. Rozalii z Bussów Zbyszewskiéj powtórnie zamężnéj Biesiekierskiéj,

do strzeżenia swych praw wraz z wszystkiemi nieznanemi wierzycielami realnemi pod tym warunkiem zapozywają się niniejszém publicznie, że niestawający z pretensyami swemi realnemi prekludowani, i że pretensyom tym do tego gruntu wieczne milczenie nałożone będzie.

ZAPOZEW EDYKTALNY.

Nad pozostałością zmarłego Sekretarza Regencyi Jana Fryderyka Pfeiffer otworzono dziś proces spadkowo-likwidacyjny. Termin, do podania wszystkich pretensyi wyznaczony, przypada na

dzień 7. Września r. b.

o godzinie 10téj przed południem w Izbie stron tutejszego Sądu przed Sędzią Ziemsko-miejskim Neumann.

Kto się w terminie tym nie zgłosi, zostanie za utracającego prawo pierwszeństwa jakieby miał uznany, i z pretensyą swoją li do tego odesłany, coby się po zaspokojeniu zgłoszonych wierzycieli pozostało.

Poznań, dnia 20. Kwietnia 1837.

Król. Pruski Sąd Ziemsko-Miejski.

Ceny zboża w Berlinie.

Dnia 11. *Maja* 1837.

Lądem:	Tal.	śgr.	fen.		Tal.	śgr.	fen.
Pszenica . .	—	—	—	-	—	—	—
Żyto . . .	1	3	—	-	1	1	11
Jęczmień wielki	1	—	—	i	—	—	—
Jęczmień mały	—	—	—	-	—	—	—
Owies . . .	—	25	—	-	—	20	8
Groch . . .	—	—	—	-	—	—	—
Wodą:	**Tal.**	**śgr.**	**fen.**		**Tal.**	**śgr.**	**fen.**
Pszenica (biała)	1	27	6	i	1	25	—
Zyto . . .	1	2	6	-	1	1	3
Jęczmień wielki	—	27	6	-	—	—	—
Jęczmień mały	—	—	—	-	—	—	—
Owies . . .	—	22	6	-	—	—	—
Groch . . .	1	5	—	-	1	3	9
Kopa słomy .	6	15	—	-	5	20	—
Cetnar siana .	1	10	—	-	—	25	—